Nr. 29 (z dod. por.). Dnia 29 stycznia. Wtorek. Dnia 17 (29) stycznia 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie trzecia nowenna ku czci św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, przed jego ołtarzem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wybór Boulangera góruje nad całą sytuacją wewnętrzną Francji: zawisnął on jak chmura piorunowa nad głową rzeczypospolitej i grozi porażeniem wszelkiego jestestwa republikańskiego.

Wybór ten ma podwójne znaczenie: bezpośrednie i historyczne. Bezpośrednio, jak przewidywaliśmy, nic się nie zmienia. Nowy deputowany Paryża wejdzie temi samemi drzwiami do pałacu Bourbonów, któremi wchodził deputowany z Nord, zasiądzie na tej samej ławie obok tego samego szczupłego zastępu wspólników programu, izba będzie tak samo usiłowała nie zauważyć wejścia do sali eksjenerała z gwoździkiem u surduta, i uda, że ją zajmuje gorączkowo ustawa, będąca właśnie na stole obrad np. o wytępieniu *philloxery*.

Wszystko się też na razie złożyło tak, aby nadać doniosłemu faktowi pozór najniewinniejszy. Cieszono się w niedzielę na bulwarach paryskich i złorzeczono, wołano: „niech żyje ten” i „niech przepada ów”, śpiewano do zachrypnięcia piosnki apoteozy i szyderstwa; nikt wszelako ani w potężnym tłumie, przelewającym się do godziny drugiej w nocy przez bulwary paryskie, ani na doryweczych zebraniach przewódzców grup parlamentarnych, które nie czekały brzasku dnia następnego i niezwłocznie zbiegły się na narady, nie poddał się ani na chwilę impulsom barwy rewolucyjnej. Kilka okrzyków, zachęcających do „rozpędzenia parlamentu”, było raczej wyskokiem humoru ulicznego, niż namiętności. To pewna bowiem, że wczoraj zaledwie garstka widzów zebrała się przed pałacem Bourbonów w porze, gdy deputowani udawali się do izby. W pierwszej chwili pod piorunującem wrażeniem klęski gabinet Floqueta zgromadził się w pałacu elizejskim, aby Carnotowi ofiarować swe teki, jeżeliby się okazało, że sytuacja tego wymaga.

Wczorajszy dzień przekonał wszelako i ministrów, że na razie najroztropniejszym będzie czynem patrjotycznym pozostać u władzy i ściągnąć tem sprężyściej w swe dłonie cugle porządku publicznego; wczoraj nie było już przeto mowy o dymisji, a wniosek Jouvencela, postawiony w izbie, miał charakter ratunkowy raczej dla rządu i sytuacji republikańskiej, aniżeli rozstrajający to, czego dotąd nie rozstroiły ewolucje ruchu boulanżerowskiego.

Ale to wszystko uspokaja tylko na dzisiaj. Wybór Boulangera w Paryżu, dokonany przez 244,070 obywateli najoświeceńszych we Francji, jest owem biblijnem „mane, tekel, phares” dla rzeczypospolitej, które zwykle poprzedza ruinę, jeżeli opamiętanie w porę nie zjawi się na ratunek. I przedtem już nazywano Boulangera „mężem plebiscytowym”, ale to była sztuczna emfaza. Wybraniec Sommy, Charente i Nordu nie był wybrańcem głowy i serca Francji, bo głową i sercem narodu jest jego stolica. Obecnie Boulanger ma wszelkie prawo zawołać do przeciwników, którzy go deptali moralnie jeszcze wczoraj: precz z drogi nędzne płazy! ja tu jestem panem, ja wyobrażam przyszłość! I istotnie—zjawiska tak się grupują, że wartoby już pomyśleć o kawałku słoniny, która w chwili decydującej nowego wylądowania w Boulogne nęciłaby swoim zapachem orła, szybującego w powietrzu nad kaskiem jenerała.

Uważano dotąd Boulangera za arlekina z areny politycznej, za bohatera z operetki parlamentarnej. Dzień 27-my stycznia ostrzegł republikanów przed tą pyszałkowatą pewnością siebie i przypomniał im, że wszystko zużywa się i przemija na świecie. Zacząwszy od tej daty republikanie widzieć będą w jenerale coś więcej, niż marjonetkę ambicji: odtąd jest on dla nich sygnałem walki, którą przyjąć potrzeba, do której przywdziać należy cały najcięższy rynsztunek bojowy, ażeby nie powalić się pod stopy jeżeli nie olbrzyma z talentu lub inteligencji, to w każdym razie człowieka, który potrafił zrozumieć ducha chwili, odczuć prąd uczucia powszechnego i porwać masy ideą, wydobytą z ich łona.

Francja dzisiejsza wie, co jej obmierzło, co odebrało jej kredyt w Europie, wypchnęło z szeregu poważnych czynników politycznych w ruchu międzynarodowym, wprost ośmieszyło. Wie ona, że tym rakiem, dławiącym organizm potężnego, bogatego i genjalnego narodu jest anarchja parlamentaryzmu, jest niesforna wszechwładza izby, która po kilka razy na rok bawi się intronizacją i gilotynowaniem „swoich” ministrów, żyjących z jej łaski, umierających z jej gniewu, zmuszonych ją kokietować i pojęcia dobra publicznego nakręcać do miary jej kaprysów i przywidzeń, co gorzej, interes publiczny poświęcać skomplikowanym interesom osobistym i departamentowym sześciuset blisko deputowanych-królików. Jeżeli mowa o farsie, o politycznym *tingltanglu*, to zaiste bohaterami są w tej uciesze sami republikanie, z p. Clémenceau i *consortes* na czele, nie zaś jenerał, któremu jakiś dobry genjusz w nocy szczęścia podszepnął rolę wybawcy narodu z odmętu parlamentarnej anarchji.

Mówią i wierzą we Francji, że Boulanger dąży do dyktatury, ba, nawet do roli cezara! Nie ma dość poważnych danych do uzasadnienia tego przypuszczenia. Może nie pomylimy się przypuszczając, że tak samo, jak ogromna dzisiaj większość narodu francuskiego, wie on dotąd to tylko, że istniejący porządek rzeczy obalić należy; nie wie wszelako, jaką architekturą zbudować przyszłość. Ażeby zaś mógł odegrać rolę budowniczego, pragnąłby zostać prezydentem rzeczypospolitej. I doprawdy trudno mu tę ambicję brać za złe: człowiek, który umiał zelektryzować naród, wart musi być przynajmniej tyle, co inny człowiek, który kiedyś neutralnem i obojętnem nazwiskiem swojem pogodził w drodze kompromisu rywalizujące grupy izby; jednem słowem, Boulanger w każdym razie—politycznie rzeczy biorąc—wart Carnota.

Wybrany na prezydenta rzeczypospolitej Boulanger zapragnąłby w duchu swojego programu posiadać istotę władzy a nie cień jej, którym się zadawala słodki i giętki Sadi. Dlatego żąda rewizji konstytucji, wzmocnienia władzy centralnej, wyjarzmienia rządu z pod przewagi rozpanoszonych w izbie adwokatów prowincjonalnych i dziennikarzy stołecznych. Być może, że prezydentura, do jakiej dąży Boulanger, miałaby wiele podobieństwa z dyktaturą. Czy wszelako na kresie burzliwej i krętej drogi, która się przed nim otwiera, leży cezaryzm lub jakakolwiek restauracja monarchiczna, tego zapewne on sam nie wie, o tem w dzisiejszej fazie walki z parlamentem nie myśli, tak jak nie myślą o tem ci republikanie, którzy dnia 27-go b. m. w sojuszu z monarchistami podnieśli na swojej tarczy Boulangera.

Br. Z.

Ś. p. Feliks Miaskowski.

W Paryżu zmarł przed kilkoma dniami Feliks Miaskowski, publicysta, z pochodzenia warszawianin.

Urodzony w r. 1809-ym, po ukończeniu szkół pijarskich na Żoliborzu, wstąpił na wydział prawniczy do wszechnicy tutejszej, którą w r. 1829-ym ze stopniem magistra prawa i administracji opuścił.

Celem zaznajomienia się z instytucjami kredytowemi, wysłany został przez ks. Lubeckiego za granicę, zkąd miał przywieźć obszerny materjał do ameljoracji banku.

Wróciwszy do kraju, wstąpił do komisji spraw wewnętrznych i urzędował w wydziale przemysłu i kunsztów, jako komisarz fabryk, nadto pracował w banku, w dyrekcji obrotów, w r. zaś 1850-ym spotykamy go na stanowisku dyrektora kancelarji Najw. izby obrachunkowej. Jednocześnie był członkiem Towarzystwa dobroczynności, którem stale i czynnie się opiekował.

Po zaawansowaniu na urząd radcy w izbie obrachunkowej, przeniósł się do Petersburga i tam wstąpił na służbę do sekretarjatu stanu Królestwa Polskiego. Było to w r. 1868-ym. Wysłużywszy emeryturę w r. 1876-ym, oddał się dziennikarstwu i artykułami swojemi głównie *Journal de St. Pétersbourg* zasilał.

Działalność jego literacka rozpoczęła się w roku 1839-ym, gdy wystąpił jako redaktor *Gaz. codz.*, którą nadzwyczaj starannie, dodając do niej *Wiadomości handlowe*, prowadził aż do r. 1844-go. Jednocześnie zasilał *Bibl. warsz.*, w której pomieścił rzecz „O wystawie płodów”, żegludze parowej, oraz kilka rozpraw ze statystyki. W Petersburgu w r. 1860-ym wydał obszerną rozprawę „*De crédit foncier et de son avenir en Russie*”, za którą został powołany do kilku stowarzyszeń naukowych nad Newą.

Jako projektodawca, Miaskowski położył niepospolite zasługi. Artykuły jego w *Rozmaitościach* zwróciły uwagę Steinkellera, który pod ich wpływem wprowadził ulepszenia na pocztach. On także wpływem swoim przyczynił się niemało do ożywienia pierwszych naszych wystaw przemysłowych. W r. 1859-ym sporządził ważny projekt o bankach zbożowych. Jako zdolny ekonomista, zaszczytnie był znany w dziennikarstwie belgijskiem, które stałem współpracownictwem zasilał, to też w dykcjonarzu Coquelida pochlebną o nim znajdujemy wzmiankę. Tłómaczył rozprawę Samojłowa „O cłach” i „O przemyśle polskim w Cesarstwie”. Wreszcie przekładem „Sonetów krymskich” „Farysa” i „Konrada Wallenroda” przysłużył się literaturze francuskiej.

Od 10-iu lat Miaskowski stale przebywał w Paryżu, zkąd dziennikarstwo nasze korespondencjami zasilał. *Kurjer* nasz w r. 1876-ym drukował jego listy z wystawy powszechnej. Nadto pisywał do *Journal des débats* i *Constitutionelle*. Kilka jego prac ekonomicznych i ciekawa korespondencja z Molinarim zostało w rękopiśmie. Warto, aby ktoś pomyślał o ich wydaniu.

N.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z wydanego niedawno sprawozdania departamentu medycznego, ogłoszonego w *Wiest. sud. Med. i Obszcz. hyg.*, wyjmujemy następujące dane, dotyczące Królestwa. Ludności według tego źródła liczy Królestwo w ogóle 8,165,750. Gub. warszawska liczy 996,957, m. Warszawa 454,298, gub. kaliska 820,526, kielecka 669,316, łomżyńska 598,711, gub. lubelska 949,086, piotrkowska 1,072,659, płocka 591,116, radomska 697,273, suwalska 651,490, gub. siedlecka 664,368. W roku tym urodziło się w Królestwie 315,582 osób. Najwięcej urodzeń przypada na gub. płocką: 44·1 na 1,000 ludności, najmniej na piotrkowską 32·5 na 1,000, największa śmiertelność przypada na gub. kielecką 29·5 na 1,000, najmniejsza na piotrkowską 17·1 na 1,000, największe powiększenie ludności przypada na gub. warszawską 18·8 na 1,000.

= Według wykazu departamentu lekarskiego, w ciągu ubiegłego roku w całem państwie russkiem dokonano 4900 samobójstw, morderstw i dzieciobójstw.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament lekarski rozesłał do władz duchownych różnych wyznań okólnik, z prośbą o zalecenie, aby duchowieństwo zachęcało ludność do szczepienia ospy.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie, tyczące się powiększenia nadzoru nad szkołami ludowemi w okręgu naukowym dorpackim.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum światy tzy

skało kredyt 265,000 rs. na otwieranie w r. b. nowych szkół rzemieślniczych i technicznych.

= Komitet opieki nad plantacjami miejskiemi, wybrany na wczorajszem ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie pierwsze posiedzenie w nadchodzący piątek, pod przewodnictwem swego prezesa, p. Karola Jurkiewicza. Stosownie do odezwy JE. warszawskiego jenerał-gubernatora, który przedstawiony projekt p. prezydenta miasta zatwierdził, wszyscy członkowie Towarzystwa ogrodniczego otrzymali prawo opiekowania się ogrodami, skwerami i plantacjami miejskiemi, a w tym celu otrzymalii imienne książeczki z kancelarji p. o. oberpolicmajstra, na podstawie których mogą się zwracać do organów policyjnych, tak jak to czynią członkowie Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Atrybucje zaś komitetu, złożonego z 17-tu członków: lekarzy, techników, ogrodników i obywateli miasta, zasadzają się: 1) na rozciągnięciu ścisłego nadzoru, zapobiegającego szkodnictwu w ogrodach miejskich; 2) przedstawianiu planów, mających na celu zadrzewianie ulic, reformy w istniejących ogrodach i skwerach; 3) zakładanie nowych plantacyj. Komitet ten ma pozostawać przy wydziale technicznym magistratu, a ze strony władzy municypalnej ogrodnik Saskiego ogrodu, p. Franciszek Szanjor, zostaje upełnomocniony do pośredniczenia między komitetem a magistratem, za co otrzymuje dodatek do pensji w kwocie 350 rs. rocznie. W wyliczeniu członków komitetu, podanem w dzisiejszem wydaniu porannem *Kurjera*, zaszły pomyłki co do nazwisk i dlatego skład komitetu jeszcze raz podajemy: dziekan, Karol Jurkiewicz, jako prezes, Edmund Jankowski, jako sekretarz, z lekarzy-hygienistów: dr. Władysław Kryże i dr. Stanisław Markiewicz, z techników pp.: Walenty Dubeltowicz, Juljan Billing, Władysław Łuba i Alfons Grotowski; z ogrodników pp.: Fryderyk Bardet, Teodor Chrzański, Władysław Kaczyński, Walery Kronenberg i Maksymiljan Poznański; z obywateli pp.: Karol Minter, Zygmunt Ostrowski, Władysław Popiel i Kazimierz Spleszyński.

= Budowa kanału burzowego przy ul. Karowej jest na ukończeniu. Zasklepiono już kanał na przestrzeni 350 metrów. Obecnie restaurują i łączą stary kanał z nowozbudowanym. Fundamenta kanału starego wzmacniane są u spodu jedną warstwą cegły. Ciepły stan pogody sprzyja robotom mularskim, gdyż zbytecznem czyni kąpanie cegły w wodzie gorącej. Roboty mularskie przy budowie kanału w ogrodzie Saskim zaczną się z początkiem przyszłego tygodnia. Obecnie przy wykopach pracuje stu robotników. Wierzchnia warstwa ziemi z wykopów wywożona jest na trawniki w pobliżu sadzawki.

= Na przedstawienie zarządu kolei konnych, magistrat dozwolił na czas prowadzenia robót kanalizacyjnych na ulicy Marszałkowskiej, mających się rozpocząć z wiosną, urządzić tymczasową linję przez aleję Jerozolimską dla dojazdu wagonów, idących do Mokotowa do Krakowskiego-Przedmieścia.

= Rada lekarska łącznie z władzą policyjną wydały w tych dniach pozwolenie jednemu z felczerów na otwarcie specjalnego kantoru stręczenia mamek, który pozostawać będzie pod kontrolą rady lekarskiej. Po otwarciu kantoru, który ma być kaucjonowany, nie będzie wolno akuszerkom, ani kantorom sług zajmować się stręczeniem mamek.

= Szkoła felczerska, zostająca dotąd pod zawiadywaniem rady lekarskiej, skutkiem decyzji ministerjum ma przejść pod zarząd warszawskiej rady dobroczynności publicznej.

= Tylko w trzech szpitalach miejskich, według wczorajszego wykazu, znajdują się wolne miejsca, a mianowicie: u św. Łazarza 39, starozakonnych 24 i zapasowym 8; w pięciu pozostałych wszystkie łóżka są zajęte.

= W resursie obywatelskiej odbędzie się w nadchodzącą sobotę bal dla członków Towarzystwa i ich rodzin. Bilety zamawiać można jutro i pojutrze.

= Weterynarzem okręgu hrubieszowskiego z siedzibą stałą w Hrubieszowie mianowany został p. Faustyn Cichalewski.

= Profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego, r. st. Sonin, zatwierdzony został jako dziekan wydziału fizyko-matematycznego na lat trzy.

= Nadetatowym pomocnikiem bibljotekarza uniwersytetu warszawskiego, na miejsce p. Suworowa, przeznaczono p. Nowackiego, mieszkańca Warszawy.

= Paryska akademja sztuk pięknych na ostatniem swojem posiedzeniu wybrała Henryka Siemiradzkiego na członka korespondenta.

= Wspomnienie pośmiertne.
Zmarły wczoraj były nauczyciel matematyki, ś. p. Adolf Szumlański, urodzony w r. 1804-ym, należał niegdyś do skrzętnych pisarzy fachowych.

Z pracjego wymieniamy: „Buchalterję i rachunkowość gospodarską", a także „Rachunkowość kupiecką", wydane w r. 1866-ym.

Pracował wiele nad szematyzmem w rejestrach rolniczych i fabrycznych i wydał w tym przedmiocie kilka dziełek.

= Z teatru i muzyki.
* „Urjel Akosta" grany będzie jutro po raz jedenasty w teatrze Wielkim.

* Teatr Rozmaitości wznawia jutro od dłuższego czasu niegrany wodewil „Fortepian Berty", w którym pani Ludowa i p. Tatarkiewicz znajdują pole do popisu.

Widowiska dopełnią „Ciotka na wydaniu" Blizińskiego i „Stryj przyjechał" Koziebrodzkiego.

* Teatr Mały wystawi w dniu jutrzejszym po raz pierwszy melodyjną operetkę Lecoq'a „Kapelusz bandyty".

Główną obsadę tworzą panie: Czosnowska, Filebornowa, Majeranowska i Manowska, tudzież pp. Morozowicz i Misiewicz.

* Zaangażowana na trzy występy gościnne w teatrze Małym b. primadonna operetki lwowskiej, pani Bocskay, przybędzie do Warszawy w przyszłym tygodniu.

* Artyści teatru Rozmaitości przystąpią obecnie do prób z trzyaktowej komedji Halevy'ego „Ojciec Konstanty".

Utwór ten ma być najbliższą nowością w repertuarze teatru Rozmaitości.

= Bal studencki.
Oddziela nas zaledwie dzień jeden od punktu kulminacyjnego w karnawale—balu studenckiego.

Zapowiada się on świetnie, biletów znaczna ilość została już rozprzedana, a codziennie jeszcze sprzedaż odbywa się w kancelarji resursy kupieckiej od g. 6—9 wieczorem.

Nie ulega kwestji, że bal skończy się białym mazurem, poręczają nam to nazwiska gospodyń, które niebawem ogłosimy.

Między gospodyniami jest i sympatyczny gość, panna Elly Russel, która łaskawie podjęła się sprzedaży butonierek przy wejściu.

Przy drugim stoliku zasiądzie hr. Walewska.

Nie należy jednak zapominać obok rozkoszy duchowych o cielesnych potrzebach.

Liczba biletów na kolację jest ograniczona, śpieszyć się więc należy z ich wykupywaniem, co uskuteczniać można w godzinach wymienionych.

= U wioślarzy.
Nasi dzielni nietylko tańczą w karnawale.

W lokalu Towarzystwa rozpoczęły się lekcje szermierki do popisów konkursowych, które odbędą się w maju r. b.

= Odroczenie.
Z powodu odwilży, zapowiedziany na dziś konkurs łyżwiarski cyklistów nie doszedł do skutku.

Odroczono go do wtorku przyszłego tygodnia, tj. do d. 4-go lutego.

= Przepełnienie.
W oddziale kobiet obłąkanych przy szpitalu Dzieciątka Jezus panuje przepełnienie.

Dla braku miejsc dość znaczna liczba kandydatek pozostaje bez kompetentnej opieki.

Rodzinom uboższym, zmuszonym chore umysłowo utrzymywać w domach, brak miejsc w szpitalach daje się uczuwać dotkliwie.

= O afisze.
Mieszkańcy Pragi jednogłośnie narzekają na brak szafki z afiszami.

Jedyna, umieszczona w pobliżu mostu przy ulicy Aleksandrowskiej, z powodu odległości od środka przedmieścia, zupełnie zadaniu nie odpowiada.

Dla wygody mieszkańców Pragi należałoby umieścić jeszcze drugą szafkę.

= Do Konstantynopola.
Pewien tutejszy przedsiębiorca zgromadza dzieła sztuki naszych artystów, celem zawiezienia ich do Konstantynopola.

Obrazy będą wystawione w jednym z gmachów publicznych w europejskiej dzielnicy Carogrodu.

Impresario ma przyrzeczoną pomoc stale zamieszkałego nad Bosforem Stanisława Czarnowskiego, jednego z czynniejszych członków kolonji.

= Wozy tramwajowe.
Jedna z fabryk warszawskich buduje 20 wielkich tramwajów letnich dla tutejszego zarządu kolei konnej.

Kilka wagonów już odstawiono na główną stację, reszta zaś ma być wykończoną do wiosny, ażeby z nastaniem ciepłej pory mogły być już w ruch puszczone.

= Bal... dorożkarzy.
O urządzeniu własnego „balu" myślą nawet dorożkarze.

Rycerze bata po raz pierwszy od czasu istnienia tej korporacji w Warszawie wystąpią z zabawą zbiorową.

Miejscem balu ma być sala tańca przy ulicy Grzybowskiej.

= Stanowczy upadek.
Epoka turniur kończy się stanowczo...

Specjalne „żurnale" paryskie wykluczyły ją już całkiem z mody.

Przeważający w bieżącym sezonie styl dyrektorjatu usuwa wszystko, co psuje harmonję kształtów ciała.

= Polowania.
Na wielkiem polowaniu w Praszce pod Wieluniem padło 216 szaraków i 4 rogacze, w Długiej Wsi pod Stawiszynem przeszło 100 szaraków, tyleż w Brzdewie pod Błaszkami.

Mnóstwo „kotów" padło także na polowaniach w innych miejscowościach w kaliskiem.

Czy tylko ich nie braknie wskutek tak energicznego tępienia?

= Brutalny postępek.
Nocy dzisiejszej, na czwartej maskaradzie, pan G. został zaczepiony przez jedną z masek, która musiała dobrze go zaintrygować, kiedy p. G. usilnie domagał się zdemaskowania.

Intrygująca maseczka, przerażona tą gwałtownością, starała się umknąć, lecz p. G. ciągle ją ścigając, przy fontannie na scenie teatru Wielkiego szybkim ruchem zerwał maskę.

Trzech panów przytrzymało brutala, a zdemaskowana kobieta oraz towarzyszący jej brat zanotowali nazwiska świadków, celem wytoczenia p. G. sprawy sądowej.

= Szczególny przymus.
Właściciel jednej z fabryk tutejszych nie chce trzymać żadnego oficjalisty, a nawet robotnika kawalera.

Otóż zdarzyło się, że jednemu z oficjalistów K. zmarła w listopadzie r. z. żona.

Strapiony wdowiec ani myślał o powtórnym związku, gdy tymczasem w dzień Nowego roku, przy składaniu powinszowań, pryncypał zupełnie serjo oznajmił oficjaliście, że poleca mu w ciągu stycznia zaślubić drugą żonę.

Wdowiec myślał, że to są żarty.

A jednak w dniu 17-ym b. m. otrzymał wezwanie na piśmie, w którym pryncypał oznajmia, że jeżeli do dnia 1-go lutego nie przedstawi mu narzeczonej, a przed upływem karnawału nie ożeni się, utraci zajmowaną posadę.

Oficjalista poszedł się rozmówić z pryncypałem i prosić go o wyrozumienie, że po tak świeżej stracie ma wstręt do zawierania nowych związków.

Właściciel jest jednak nieubłagany i nie chciał przystać na żadną zwłokę...

= Nieostrożny wystrzał.
W okolicy Warszawy we wsi Zglechów, gminie Siennica, zdarzył się smutny wypadek.

Córka miejscowego sołtysa, Józefa Duszczykówna licząca 22 lat wieku, przy oglądaniu przywiezionej przez ojca dubeltówki, pociągnęła nieostrożnie za cyngiel, wskutek tego nastąpił wystrzał.

Nabój trafił Duszczykównę w piersi i nieszczęśliwa na miejscu śmierć poniosła.

= Kradzieże.
W fabryce Bieńkowskiego przytrzymano dwóch handlarzy, usiłujących sprzedać 16 tuzinów pilników i kilka pudeł do gwoździ. Przedmioty te, jak się okazało, pochodziły ze sklepu Stanisława Bruna pod nrem 2-im na Bielańskiej i były skradzione przez Jana Jachtę, służącego, którego aresztowano. — Na Krochmalnej Eleonorze Majznerowej skradziono różne przedmioty wartości 100 rs. — Nader zuchwałą kradzież spełniono nocy wczorajszej na kolonji p. Filipa Bucholtza pod Warszawą. Złodzieje zabrali z kurnika kilkadziesiąt sztuk drobiu, a następnie, wyprowadziwszy ze stajni parę koni, zaprzęgli je do wozu, włożyli drób i bezkarnie uciekli; kradzież tego wszystkiego, wartości około 600 rs., dopiero nazajutrz rano spostrzeżono.—Szewcowi, Antoniemu Tomaszewskiemu, pod nrem 2-gim przy ulicy Zapiecku skradziono skóry wartości 200 rs.

= Z ulicy.
Podniesiono na ulicy Wróblej w stanie bezprzytomnym Marjannę Słowińską.

Wieziona do szpitala Dzieciątka Jezus, w drodze życie zakończyła.

= Krwawe zajście.
Dziś rano do Moszka Kopelmana, zamieszkałego pod nrem 1-ym na Twardej, przyszedł Icek Graumen, celem uregulowania rachunków pieniężnych.

Przy tem obliczaniu wszczęła się między nimi gwałtowna kłótnia i Kopelman zranił swego przeciwnika w głowę tak ciężko, iż ten stracił przytomność.

Graumana ciągle mdlejącego odwieziono do domu pod nr. 34-ty na Wolską.

= Śmierć z zaczadzenia.
Nocy dzisiejszej stróż domu pod nrem 44-ym na Leszno

Maciej Łuboński, napaliwszy mocno w piecu swej stancyjki, zasunął blachę i położył się spać.

Dziś rano któryś z lokatorów, zastawszy bramę zamkniętą, udał się do izdebki stróża pełnej czadu.

Pomimo energicznego ratunku Łubońskiego nie zdołano do zmysłów przywrócić.

= Pożary.

Mieszkańcy domu pod nrem 29-ym na Franciszkańskiej zostali zaalarmowani pożarem, jaki wynikł na schodach.

Zdawało się, iż komunikacja z wyższemi piętrami będzie przerwaną.

Przybyli jednak topornicy z 1-go oddziału straży ogień skutecznie ugasili.

Ponieważ przyczyna pożaru nie jest wiadomą, śledztwo zarządzono.

Dziś rano w domu pod nrem 12-ym przy ulicy Brackiej wynikł ogień na poddaszu.

Domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbywać się będą licytacje na naprawę: 1) traktu łódzko-poddębickiego i zduńsko-wolskiego, oraz na wybrukowanie wsi w osadzie Konstantynów, pow. łódzkiego, od rs. 9,561 kop. 77; 2) traktu zgiersko-łęczyckiego od rs. 7;153 kop. 95; traktów: tomaszowsko-łódzkiego i piotrkowsko-łódzkiego, oraz na naprawę bruku w osadzie Rogowie od rs. 8743 kop. 20; 3) traktów: tuszyńsko-wolborskiego i łódzko-rawskiego, na naprawę bruku i dostawę narzędzi drożniczych od rs. 4,581 kop. 53; 4) na naprawę i odbudowanie 17-tu mostów w pow. łódzkim od rs. 6,608 kop. 13; 5) na naprawę mostów № 3, 4 i 4A na trakcie łódzko-rawskim od rs. 2,186 kop. 95; 6) na naprawę czterech traktów i dostawę narzędzi dla drożników w pow. łaskim od rs. 2,789 kop. 36.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w magazynie głównym na stacji Praga nadwiślańska odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych zużytych materjałów i przedmiotów. Chcący uczestniczyć w licytacji winni złożyć wadja: na kupno szyn 120 rs., na kupno obręczy 450 rs., na kupno szmelcu i wiórów żelaz. 340 rs., oraz na kupno różnych zużytych materjałów i przedmiotów 15 rs.

— Do jutra składać można w wydziale gospodarczym kolei nadwiślańskiej deklaracje na dostawę w r. b. następujących materjałów: wyrobów metalowych wartości 7,500 rs., pędzli i szczotek za 1,000 rs., oraz desek, bali, okrąglaków sosnowych i dębowych wartości około 30,000 rs.

— Jutro, w urzędzie policyjnym w m. Brześciu litewskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. dla brzeskiej piekarni wojskowej drzewa sosnowego 550 sażeni i węgla kamiennego 64,000 pudów.

— Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa muzycznego odbędzie się balotowanie kandydatów na członków.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w Towarzystwie ogrodniczem odbędzie się pogadanka dla członków p. J. Kaczyńskiego „Z warzywnictwa".

ZE ŚWIATA.

× **Konkurs.** Z Krakowa donoszą nam: Z trzynastu sztuk, nadesłanych na konkurs imienia ś. p. Wł. L. Anczyca, sąd konkursowy zakwalifikował do wspólnego czytania cztery, mianowicie: „Raki", „Krakowskie sukmany", „Pod jednym znakiem" i „Starosta kaniowski". Według brzmienia warunków konkursu, dwie sztuki mają być polecone do grania, a po ich wystawieniu na scenie publiczność kartkami zadecyduje większością głosów, której z nich przyznaną ma być nagroda pieniężna.

× **Wiktor Kopff,** b. prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, zmarły tam wczoraj, urodził się r. 1805-go, nauki pobierał w szkole św. Anny, potem w jagiellońskiej wszechnicy, gdzie stopień doktora praw r. 1829-go otrzymał. Był współredaktorem *Kwartalnika naukowego*, który r. 1835-go wychodził i mieścił w sobie wiele artykułów jego pióra. Pisał oddzielnie: „Rys organizacji trybunałów francuskich", „O więzieniach pokutnych", „O posiadaniu", oraz wiele innych. Wreszcie brał udział w redakcji zarysu władz administracyjnych w Galicji. Drukował także po francusku o instytucjach m. Krakowa. Był synem znanego malarza pochodzenia czeskiego.

× **Bankiet** dla Zygmunta Noskowskiego dany był we Lwowie d. 24-go b. m. po koncercie w salonach Koła literackiego. Przybyli niemal wszyscy reprezentanci świata muzycznego i literackiego, z gości zaś pp. Karczewski (Jasieńczyk) i Przybylski. Bankiet rozpoczął się o godz. 9½ przy udziale około 60-iu osób toastem wiceprezesa Koła, p. Syroczyńskiego, który imieniem tej instytucji, jak po nim p. Schwarz imieniem Towarzystwa muzycznego, wychylił toast na pomyślność znakomitego kompozytora. W odpowiedzi swej, pomyślanej głęboko, a wypowiedzianej z prawdziwie krasomówczym zapałem, wykazywał Noskowski, że sztuka polska może mieć także w muzyce odrębną swą szkołę i zakończył rzecz swą okrzykiem na cześć tej sztuki. Z kolei wychylił dyrektor Mikuli toast za zdrowie obecnego w gronie biesiadników skrzypka Ondriczka, który w serdecznych słowach podziękował za ten objaw sympatji i uznania. Zabawa przeciągnęła się do rana.

× **Janek Rozpruwacz.** Przed kilku dniami rozeszła się we Lwowie pogłoska, że przybył tu Janek Rozpruwacz, a nawet kilka osób otrzymało listy z zapowiedzią, iż rozpocznie on i tu swe popisy. D. 24-go b. m. aresztowany został terminator krawiecki, Jan W., ponieważ napadł swoją macochę, a przedtem także swego ojca, by wymódz na nich datki pieniężne, przyczem głosił, iż jest także Jankiem Rozpruwaczem.

× **Dwukrotne wesele srebrne.** W takiem położeniu znajduje się pani Renata Ilgińska w Bydgoszczy, która po 25-letniem pożyciu z pierwszym swym małżonkiem obchodziła już raz uroczystość srebrnego wesela, następnie owdowiawszy wyszła powtórnie za mąż za Karola Ilgińskiego i dziś ponownie uroczystość tę święci.

× **Olbrzymi dąb.** We wsi Hrankowice, w powiecie Traveik, w Morawji, znajduje się dąb olbrzymi. Obwód pnia wynosi na wysokości człowieka 14 metrów, średnica 4,5 metrów. Dąb ten, aż do wysokości 4-ch metrów zupełnie wewnątrz wypróchniały, rośnie jednak zupełnie normalnie. Wydrążenie w pniu służy wieśniakom często za chlew dla kóz. Raz podczas ćwiczeń wojskowych cała kompanja żołnierzy schroniła się pod cień rozłożystych konarów olbrzyma. Wewnątrz zaś pnia pomieściło się 64-ch żołnierzy bez uzbrojenia.

× **Może to i nie śmieszne?** Pierwsza niemiecka kolej żelazna wybudowana została w r. 1835-ym pomiędzy Norymbergą a Fuerthem. Przedsiębiorcy musieli zwalczać przedtem trudności, o jakich dziś nie ma się pojęcia. Rejencja np. bawarska zapytywała wyższego kolegjum lekarzy, czy kolej nie jest szkodliwą dla zdrowia i otrzymała odpowiedź nader dla nowego wynalazku nieprzychylną. Kolegjum orzekło pomiędzy innemi, że jazda parowozami ze względów zdrowotnych powinna być zakazana. Szybkość ruchu wywoływać będzie u jadących chorobę mózgową, podobną do *delirium furiosum*. Samo już przyglądanie się biegnącemu pociągowi szkodzi zdrowiu, wskutek czego wypada tor kolejowy otoczyć parkanem, na 5 bawarskich łokci wysokim. Dzisiejszemu czytelnikowi wydaje się to żartem, odnośne jednak akta wraz z zacytowanemi opinjami znajdują się w archiwum kolei norymbersko-fuerthskiej.

× **Oryginał.** Jeden z miljonerów w Medjolanie umieścił w testamencie oryginalny warunek. O o ciało jego miało być zaniesione na cmentarz przez 12-tu zamiataczy ulic w zwykłych obdartych kostjumach. Każdy z tych 12-tu tragarzy otrzymał za to po 5,000 lirów. Oryginał był sam w młodości zamiataczem ulic.

× **Pałac cesarski** w Pekinie uległ częściowemu spaleniu. W ostatnich czasach robiono tam kosztowne przygotowania do uroczystości ślubu młodego cesarza. Wykończenie spalonego skrzydła na czas właściwy pociąguie za sobą olbrzymie koszta.

× **Złośliwie.** Słyszałeś?... X., ten miljoner, żeni się z jakąś bogatą spadkobierczynią.— Cóż znowu?...—Ależ tak; on ma lat 70, ona 16. Czyż nie będzie niezadługo bogatą spadkobierczynią?

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów d. 26-go stycznia.

Dwunasty dzień rozprawy.

Na wstępie rozprawy ogłosił przewodniczący uchwały trybunału w sprawie wniosków, uczynionych wczoraj przez prokuratora, dra Girtlera. Trybunał uchwalił: 1) nie wzywać do rozprawy chirurga z Jaryczowa, p. Rapsa, albowiem zeznania jego w sprawie niniejszej nie miałyby żadnego znaczenia; 2) przychylił się do wniosku prokuratora i przez sędziego, który zostanie wydelegowany, postanowił zapytać tutejsze instytucje finansowe, czy w czasie między 30-ym lipca a 21-ym sierpnia r. z. nie lombardowali Strzeleccy papierów wartościowych ks. Tchórznickiego i 3) powzięcie uchwały co do wyjazdu wszystkich interesowanych stron do Kukizowa, odroczył trybunał na później.

*

Dzień dzisiejszy nazwać można „dniem proboszczów": przesłuchano ich czterech, a badania zajęły 7 godzin.

Ks. Antoni Królicki zeznał, iż probostwo kukizowskie objął w listopadzie 1885-go r. Probostwo odebrał od zastępcy, ks. Jana Chęcińskiego. Ks. Tchórznicki mieszkał już wówczas w oficynach. Z kolatorką, panią Strzelecką, poznał się zaraz i był z nią w bliskich stosunkach — była ona dla niego zawsze przyjazną i życzliwą. W Kukizowie jest odpust i święto parafjalne na św. Jakóba. Ks. T. jednak zaprowadził, że to święto przenosi się na najbliższą niedzielę, a zwyczaju tego świadek nie zmienił. Parafjalne święto odbyło się więc d. 22-go lipca. Zjechało się dosyć dużo gości, a ks. Kr. pamięta tylko kilku księży—ugaszczała ich pani Strzelecka; czy był p. Al. Strzelecki, tego świadek nie pamięta. D. 24-go lipca wyjechał ks. Królicki do Jazłowca. Może na tydzień przedtem mówił pani S. ogólnikowo, że pojedzie, ale p. Al. S. nie mówił o tem. Przed wyjazdem nikomu nie mówił, kiedy wróci, ale już z Jazłowca pisał do organisty, Józefa Kalinowskiego, o konie na poniedziałek. Tego dnia wieczorem pośpiesznym pociągiem kolei czerniowieckiej przyjechał do Lwowa, stanął w hotelu Warszawskim, jednak tam mu nikt nie mówił, że o niego się pytano, że go szukano po mieście. Nazajutrz rano poszedł do ks. Borawskiego, gdzie mu powiedziano, że o godz. 3-ej po południu przyjedzie po niego p. Al. Strzelecki. Przyjechał on z Wład. Strzeleckim i obaj opowiadali o wypadku ks. T.

Było dla mnie rzeczą naturalną, że p. Strz. szukał mnie wówczas tak gorączkowo we Lwowie. Tłumaczyłem sobie to przyjaznym i zażyłym stosunkiem z dworem, w którym jestem prawie domownikiem. Rozumiałem, że matka, zostając we dworze sama i mając nadto chorego ks. Tchórznickiego, chce mnie mieć przy sobie.

R. Simonowicz. Jest to rzecz całkiem naturalna i ja księdzu zupełnie wierzę. Ale tu pan prokurator zarzuca, że przecież syn jest bliższym matce. Dlaczegóż więc syn ją samą we dworze zostawił, a za księdzem do Lwowa pojechał?

Ks. Królicki. Ale syn żył na Bołszowie, zresztą często wyjeżdżał do Lwowa. Zabawił z kwadrans u ks. Borawskiego, a następnie wyjechaliśmy. Powoził w drodze ze Lwowa do Kukizowa p. Aleksander; nie mówiłem z nim wcale, tembardziej, że ma słabe piersi. Rozmawiałem tylko z Władysławem Strzeleckim, który mi opowiadał analogiczny wypadek o zamordowaniu dzierżawcy Hankiewicza. Przyjechaliśmy do Kukizowa o godzinie 5-ej po południu. Prosto z wózka poszedłem do ks. Tch., którego zastałem w stanie przytomnym—siedział on na kanapie, ubrany w buty i surdut granatowy. Wszedłszy do pokoju, wyraziłem mu swoje współczucie. Z początku opowiadał ks. Tch., że sam upadł, a następnie, że go bito. Nadeszła potem do pokoju p. Kielanowska, rozmawialiśmy o rzeczach obojętnych, a ks. T. rozmawiał wiele i swobodnie. Pani Strz. kazała mi pomnę podać kawę — poczem poszedłem do domu na probostwo i tego dnia nie wróciłem już do dworu. Klucz od pani Strzeleckiej dostać musiałem we środę lub we czwartek. Może się to wydać dziwnem, że teraz sobie przypominam, ale zdaje mi się, że się to stało wtenczas, kiedy ks. Tch. przenoszono.

R. Simonowicz. Czy przedtem księdzu proboszczowi dawano kiedy klucz do przechowania?

Ks. Królicki. Tak jest, przedtem otrzymałem takiż klucz ks. T. do przechowania od pani Strz. Tym razem włożyłem go do kieszeni, potem wrzuciłem do szuflady, przyjąłem go z całą prostotą, nie domyślając się niczego.

R. Simonowicz. Ależ przecie każdy mógł podejrzywać, że to klucz od majątku ks. T.? Księże proboszczu, wszystko to było bardzo uczciwie, bardzo po chrześcjańsku, ale...

Ks. Królicki. Tak jest, może się to wydać bardzo naiwnem, ale tak jest.

R. Simonowicz. Czy ksiądz proboszcz miał sposobność poufale, szczerze rozmawiać z ks. T. Czy ks. T. nie wynurzał się, co ma na sercu?

Ks. Królicki. Nigdy się nie wynurzał.

R. Simonowicz. Czy nie mówił o majątku, czy nie narzekał na rodzinę?

Ks. Królicki. Mówił mi kilka razy o swojej wiosce, o majątku nigdy. Podejrzewam, iż się obawiał, że zgłoszą się i prosić go będą o pomoc. Nigdy przez trzy lata nie mówiłem z nim o tem; byłem tak delikatny, że nie prosiłem nawet o nic na kościół i tem zjednałem sobie jego sympatję i szacunek. Ks. T. wspominał o wiosce tylko i radził się mnie, komuby ja oddać, a kilka razy wymienił p. Kazimierza Tchórznickiego, mówił, że jemu zapisze; o Strzeleckich nigdy nie wspominał.

R. Simonowicz. Jakie spostrzeżenia co do charakteru ks. T. zrobił ksiądz? Czy miał dobre serce? Gdyby mu kto był nieszczęście swoje wyjawił, czy apelacja do serca byłaby skutkowała? Czy był skąpy?

Ks. Królicki. Zawsze mówił, że nic nie ma; nigdy dłoni nie otwierał dla potrzebujących.

R. Simonowicz. Czy pani Strz. żaliła się na ks. T.? Czy nie okazywała niechęci do niego?

Ks. Królicki. Jeden raz mówiła mi coś pani Strz. z żalem i goryczą. Podczas żniw znajdowała się w potrzebie, mówiła: „Ks. T. jest dla mnie nieżyczliwym; kiedy ja mu tyle dobrego robię, chodzę za jego interesami po bankach, po schodach, a on mi nawet chwilowej nie chce oddać przysługi."

R. Simonowicz. Czasem się tylko łzy wylewa, ale nieraz się narzeka i czuć niechęć, nienawiść?

Ks. Królicki. Nie, to było tylko zwykłe rozżalenie.

R. Simonowicz. Jak sobie ksiądz tłumaczył fantazjowanie ks. T.? Było to d. 4-go lub 5-go sierpnia, a 8-go sierpnia stwierdził dr. Schmidt, że gorączkuje. Jak sobie ksiądz tłumaczy, że zachciankom chorego zadość uczyniono i przeniesiono go?

Ks. Królicki. Opierałem się temu, ale zaczął się miotać i z łóżka zrywać, sam więc mówiłem, aby go zaniesiono.

R. Simonowicz. Jest domysł, iż ks. T. mniemał,

że pieniądze te są tam w pokoju i że chciał być przy swoim majątku w pokoju pani Strz.?

Ks. Królicki. Później dopiero zastanowiłem się nad tem i przyszedłem do przekonania, że to jest psychicznym dowodem niewinności pani Strz. Widocznie wiedział, że tam są pieniądze i prowadzony instynktem przywiązania do swego mienia, chciał się tam dostać i jeszcze raz za życia na bożyszcze swoje popatrzyć. Widocznie sam pieniądze dał i świadomość tego pomimo gorączki zachował.

R. Simonowicz. A czy nie mogła to być trwoga starca przed Aleksandrem Strzeleckim, że kazał się wynieść z swego mieszkania?

Ks. Królicki. Ależ to było przecież w biały dzień.

R. Simonowicz. A jaki to był wypadek z ks. Tch. w lutym z. r.?

Ks. Królicki. Kucharz Bilik zawiadomił mnie wtedy o tem. Zastałem ks. T. pąsowego, mówił niewyraźnie. Zdaje mi się, że wówczas udzieliłem mu absolucji jeneralnej, a nareszcie na spowiedź nie było czasu. Państwa Strzeleckich nie było wtedy w Kukizowie. Myślałem, że ks. T. chował pieniądze w łóżku. Szafa zamykała się lichym zameczkiem; ks. T. trzymał się zasady, że nieostrożność najlepszą ostrożnością. Bilik żądał, aby zapieczętowano szafy i prosił mnie, abym pytał ks. T. o ostatnią wolę. Ja usunąłem się, nie chciałem tego zrobić.

R. Simonowicz. Czy Bilik nie mówił, że pani Strzelecka mu poleciła, aby na wypadek, gdyby ks. T. umierał w jej nieobecności, uważał, czy jej co z tego nie zapisze?

Ks. Królicki. Nie, to stary sługa—miał przywileje. Bilik pytał się, a ks. T. powiedział: „Pianowice dla Kaźmierza Tchórznickiego, 3,000 zł., które p. Strzelecka mi winna, zapisuję jej, a 660 zlr. które p. Strzelecki winien, jeżeli odda, przeznaczam na kościół”.

R. Simonowicz. Czy pytano się wtedy ks. T., co się stanie z resztą majątku (gotówką)?

Ks. Królicki. Tak, a ks. Tch. mówił: „jak będę umierał—to powiem”.

R. Simonowicz. A cóż się stało 25-go sierpnia?

Ks. Królicki. Tu się rozchodziło głównie o depozyt. Oddanie pieniędzy przez panią Strzelecką było powodem aresztowania, a że pani S. mówiła, że ks. T. sam jej pieniądze oddał, proszono mnie, abym zapytał ks. T. o jasną odpowiedź. Zrobiłem to na prośbę pani Strz. i przez wzgląd na straszne ich nieszczęście. Ks. Tch. mówił kilka razy, „że dał”. Rodzina twierdziła, że ja mam słaby organ, nie umię mówić głośno. Napisałem więc listy do ks. Pasiuta i ks. Donichta, to jego dawni koledzy, zjechali się i przypadek tylko chciał, że nie było p. Kownackiego; poszedł on wtedy na Bołszów. Z księżami poszedłem do ks. T., powiedziałem, że rodzina pani Strz. w nieszczęściu, pytałem się, czy może potwierdzić, że dał klucz, nie suggestowałem wcale. Odrzekł ks. Tch. kilka razy, że dał, a raz dodał „na żądanie”. Jestem uczciwym człowiekiem; mówię prawdę i stwierdzam, że wtedy kilka razy powiedział także ks. T. „nie dałem”.

R. Simonowicz. Czy po oddaniu pieniędzy p. Kownackiemu była u księdza pani Strz. z wizytą?

Ks. Królicki. Pani Strz. przyszła rzeczywiście i powiedziała, że gdyby się dobrze obliczyć z ks. T., toby mu się niewiele należało z długu p. Aleksandra. I rzeczywiście wikt był istotnie wyborny, utrzymanie jego warte było najmniej 60 złr. miesięcznie; gdyby zliczono to za cały szereg lat, to wynosiłoby wiele.

Dr. Roiński. Dlaczego pan Aleksander nie przyjeżdżał na obiad do Kukizowa?

Strzelecki. Bo ks. T. irytował się, jak dano obiad choćby 5 minut po 12 i dlatego gotował w Bołszowie dla mnie obiad lokaj Polański, a księdzu T. kucharz.

Dr. Girtler (do ks. Królickiego). Czy pan ofiarował kiedyś pożyczkę pani Strzeleckiej?

Ks. Królicki. Po dwóch latach dano mi naraz 700 złr., jako zaległe procenta od skradzionych obligacyj kościelnych; nie wiedziałem co zrobić z tak znaczną kwotą, dla mnie to był ambaras; prosiłem więc panią Strz. podczas żniw, aby zrobiła mi łaskę i wzięła. Lecz ona nie chciała, jej stosunki były dobre.

Dr. Roiński (do ks. Królickiego). W grudniu, dnia 25-go, kiedy akt oskarżenia przeciw Strzeleckim był już wydrukowany, wydarzył się w Kukizowie jakiś fakt kradzieży. Co o nim ks. proboszczowi wiadomo?

Ks. Królicki (do trybunału). Czy mam opowiedzieć wszystkie szczegóły?

R. Simonowicz. Proszę.

Ks. Królicki opowiada szczegółowo zajście z Gnotem, wykrycie kradzieży w kościele, ujęcie Gnota, zeznania jego, iż sprawcami zamachu na ks. Tchórznickiego byli Krajewski i pasierb jego Łucio, słowem znane już z dawniejszych korespondencyj szczegóły.

Tu następuje starcie pomiędzy obrońcą, dr. Roińskim, a prokuratorem i prezesem trybunału. Pierwszy żąda powołania Gnota i Krajewskiego na świadków, prokurator sprzeciwia się temu, trybunał zaś przychyla się do wniosku obrony.

Epizodu z Janem Szczepańskim, więźniem, który napisał kartkę do Al. Strzeleckiego, iż Wincenty Krajewski, również więzień, przyznaje się do winy morderstwa ks. Tch., nie powtarzam, streściłem ją bowiem w depeszy.

*

Świadek ks. Jan Pasiut, 52-letni rz.-kat. proboszcz w Żółtańcach, zeznał, iż o wypadku z ks. Tch. dowiedział się dopiero w poniedziałek wieczorem.

Gdy przyjechał z p. Al. Strzeleckim do Kukizowa, udał się natychmiast do ks. T., spotkał przed domem dr. Schmidta, który mu oświadczył, aby się zatrzymał, gdyż pani St. ma właśnie z ks. T. jakąś sekretną konferencję. Zdziwił się i zapytał, czy czekać jeszcze można, na co mu dr. Schmidt odpowiedział, iż ks. T. jeszcze parę godzin żyć będzie. Wówczas powiedział dr. Schmidt, „że oni tam pieniądze rachują.”

Potem poszedł do ks. T., którego w łóżku zastał. Zapytał go na wstępie, co się z nim stało, na co mu T. odpowiedział: „Nic nie pamiętam”.

Był wtedy całkiem przytomny. Z początku nie chciał się spowiadać, mówiąc, że się jutro przed ks. Królickim wyspowiada. Ks. Pasiut myśląc, że nie przeżyje nocy, zaczął nalegać, prosić ks. T., a nareszcie wyspowiadał go i udał się do kościoła po komunję. Ks. T. nie chciał komunji przyjąć, twierdząc, że nie jest naczczo i że przyjmie ją jutro od ks. Królickiego. Ks. Pasiut nie zezwolił jednak i na to i ks. T. przyjął komunję.

Następnie rozmawiał on z ks. T., który przytomnie opowiadał, że przed kilkoma tygodniami umarł w Kamionce Strumiłowej proboszcz, który był młodszy od niego, że Olesko jest lepszem, tłuściejszem probostwem. To zażenowało świadka, że w takiej chwili mówił ks. T. o podobnych rzeczach i dlatego urwał ks. Pasiut rozmowę.

Wychodząc z pokoju ks. T., śpieszył świadek do domu, gdzie miał chorą siostrę; spotkał koło domu panią Strz., która go zapytała, czy ks. T. nie mówił o testamencie. Odpowiedział, że na prośbę pani Strz. wróci i zapytał ks. T. delikatnie, czy nie zrobił testamentu.

Ks. T. odpowiedział wtedy: „Mam nadzieję, że wstanę, pojadę do notarjusza i tam zrobię porządek. Com od familji odziedziczył, to familji oddam. Wieś Pianowice dam Kazimierzowi Tch. z tym warunkiem, by mnie uczciwie pochował i 4 msze za moją duszę legował.” O gotowiznie nic nie mówił, czy był kto przy tem obecny, nie pamiętam. Wyszedłem na podwórze; usiadłem pod kasztanami z panią S., która mi odpowiedziała, że gdy trzeba było remunerować lekarza, ks. Tch. powiedział: trzeba mu dać 25 złr., pieniądze są w spodniach. Pani Strz. szukała spodni i ja jej pomagałem, aleśmy nie znaleźli.

R. Simonowicz (do podsądnej). Dlaczego pani, wiedząc już o opinji dra Schmidta, mówiła ks. T. o upadku?

Strzelecka. W głowie mi się mąci. Siedzę tu już 14 dni (łkając). W nocy sypiać nie mogę, tylu świadków słyszałam, ja już nic nie wiem, co się tu dzieje (poruszenie).

R. Simonowicz. (Do ks. Pasiuta). Czy ksiądz proboszcz wierzył w to, że wtedy po wypadku ks. T. wstał z łóżka i dał pieniądze pani Strz. na lekarza?

Ks. Pasiut. Wierzę w to zupełnie.

R. Simonowicz. Ależ zastał pan ks. T. tak chorym; czy on mógł wstać wtedy?

Ks. Pasiut celem stwierdzenia, że mógł przypuszczać, iż ks. T. wstał wówczas, opowiada analogiczny wypadek z pewnym kominiarczykiem w Kamionce Strumiłowej, którego po okropnem poparzeniu wyspowiadał, a pomimo, że lekarz wówczas twierdził, iż kominiarczyk ten zaledwie kilka godzin jeszcze żyć będzie, ofiara poparzenia wyzdrowiała w kilka miesięcy i cieszy się najlepszem zdrowiem. „P. Aleksander Strz. pytał mnie wtedy, czy ma dać znać władzy, na co odpowiedziałem, iż nie potrzeba, gdyż wierzyłem w to, iż ks. T. mógł w tak podeszłym wieku dostać ataku i sam się potłuc.”

R. Simonowicz. Proszę mi wyraźnie powiedzieć, jak ks. proboszcz pytał się o klucz?

Ks. Pasiut. Pytając o kluczyk, miałem na myśli pieniądze. Szczegółów nie pamiętam. Ks. T. odpowiedział wtedy: „Dałem sam”, a po pauzie dodał: „Dobra, zacna, pobożna pani”. Ks. T. był mocno głuchy i trzeba było krzyczeć, ażeby usłyszał.

R. Duniewicz. Kwestja ta jest może punktem ciężkości całej sprawy. Proszę mi powiedzieć, czy ks. Królicki mówił panu wtedy, iż pytał już wtedy o to ks. T.?

Ks. Pasiut. Nie pamiętam. Uważaliśmy klucz i pieniądze za identyczne.

*

Ks. Donicht Józef, 52-letni proboszcz rz. kat. z Jaryczowa zeznał, iż żył z ks. T. w przyjaźni od roku 1856-go i widywał się z nim często. Strzeleckich zna także od 33-ch lat. Ks. Donicht żył w wielkiej zażyłości z nieboszczykiem Strzeleckim, a dla pani Strz. miał zawsze największy szacunek. Z ks. T. nigdy nie mówił o kwestjach pieniężnych. Mówił on mu nieraz, gdy był jeszcze proboszczem, że jak się spensjonuje, to wyjedzie do Lwowa i osiądzie w jakimś klasztorze, a następnie, gdy zrezygnował ks. T. z probostwa i sprowadził się do dworu, powiedział świadkowi: „Już ja w Kukizowie będę umierał”. Nieraz go prosiłem, aby zrobił z majątkiem porządek, a ks. T. na to odpowiadał: „Mój ojciec żył 100 lat, bracia także długo żyli, a co będzie po mojej śmierci, to mi obojętne, kto zabierze. *Cape, rape!* (bierz, rabuj!) to były jego słowa. Co do pani Strzeleckiej, to widziałem na własne oczy, jak podczas mrozu i błota chodziła do chat wieśniaczych z lekarstwami, ratowała biednych, wyposażała corocznie po sześć sierot (pani Strzelecka wzruszona płacze).

*

Ks. Jan Dyhdalewicz, 67 lat, kat. proboszcz z Rudaniec, zeznał, iż w Rudańcach jest już 33 lat i zna panią S., jako szczerą i otwartą. O wypadku dowiedział się we wtorek rano. Z plam i sińców tak gęsto rozsianych po prawej stronie ciała ks. T. wydedukował, że jest to dzieło mańkuta. Dusząc prawą ręką, bił młotkiem lewą, a że musiał na księdzu T. leżeć i przykrył go sobą, nie mógł przeto mu zadać silnego razu w głowę, tylko go „czesał”.

R. Simonowicz. Czy ks. proboszcz wydedukował to z osoby na rzeczy?

Ks. Dyhdalewicz. Nie, przeciwnie, z rzeczy na osoby.

R. Simonowicz. A czy Strzelecki był zdolny do popełnienia takiej zbrodni?

Ks. Dyhdalewicz. Nigdy, p. Aleksander był słabowity. Gdym był u niego, skarżył mi się, że słaby, radziłem mu: pluń pan na wszystko, tfu! (wesołość) oddaj pan gospodarstwo ekonomowi Horwatowi i lecz się!

R. Simonowicz. A na polowaniu, jak ks. proboszcz uważał, dotrzymywał placu?

Ks. Dyhdalewicz. Ot, tak, ale ze mną nie byłby schodził (wesołość).

R. Simonowicz. W okolicy musi was ta sprawa, jako przyjaciół i sąsiadów Strzeleckich, bardzo interesować.

Ks. Dyhdalewicz. A czy wolno mi mówić otwarcie?

R. Simonowicz. Naturalnie, proszę.

Ks. Dyhdalewicz. Wszyscy mówią, że podsądni są niewinni (poruszenie). Wierzę w to święcie, że zrobił to Łuć i od tego nie odstępuję.

Wśród ogólnego znużenia rozprawy zamknięto o godzinie 4-ej po południu.

Z. Fg.

Sprawozdanie telegraficzne.

Lwów 29-go stycznia. (*Tel. spec. Kurj. War.*)— Dzisiaj przesłuchują dalszą rodzinę Strzeleckich. Ksiądz Tchórznicki zachorował na biegunkę i wątpliwą jest rzeczą, czy stanie przed sądem dla ponownego przesłuchania.

— Pan F. S. złożył w kantorze *Kurjera* znalezioną w tramwaju w poniedziałek portmonetkę z małą kwotą pieniędzy. Potmonetkę tę upuściła dama przy wejściu do tramwaju na stacji przed kościołem św. Anny, może zaś odebrać po udowodnieniu z naszego kantoru.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Leon **Głowacki**, nauczyciel muzyki Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, przeżywszy lat 60, zasnął w Bogu dnia 28-go stycznia r. b.

Pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i uczniów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30-ym stycznia, to jest we środę, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —370—

† Ś. p. Marja **Długoszewska**, opatrzona św. sakramentami, zmarła po długich cierpieniach dnia 27-go stycznia 1889 r., przeżywszy lat 22.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 30-ym stycznia, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Jana. Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —372—

† Ś. p. Arkadja **Schindler**, uczennica warszawskiego konserwatorjum muzycznego, po krótkiej i ciężkiej słabości, zmarła dnia 28-go stycznia 1889 roku, przeżywszy lat 19.

W nieutulonym żalu stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 27 przy ulicy Siennej w dniu 30-ym stycznia, to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —366

† Za duszę ś. p. Konstantego **Kamienieckiego**, zmarłego w Brogowej w dniu 8-ym stycznia r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 31-go stycznia, to jest we czwartek, w ko

ściele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona i córka z zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —352—

† W dniu 30-ym stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Eleonory z Orłowskich **Nowickiej**, zmarłej w dniu 20 stycznia r. b. we wsi Jeziornie, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —119—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Z powodu ogłoszonych przed kilkoma dniami w *Prawit. wiest.* przepisów co do stosowania prawa o cudzoziemcach z d. 26-go marca 1887-go r. do właścicieli kopalń w Królestwie Polskiem, *Now. wr.* pisze:

„Jeden z dzienników całkiem mylnie zrozumiał treść ukazu, bo dopatrzył się w nim ograniczenia praw cudzoziemców. Otóż rzecz ma się przeciwnie. Nowa ustawa nietylko, że nie ogranicza, ale owszem rozszerza prawa cudzoziemców, przynajmniej w porównaniu ze stanem, w jakim znaleźli się bezpośrednio po ogłoszeniu ukazu z 14-go marca 1887-go r.

W Królestwie Polskiem wewnętrzna skorupa ziemi może stanowić odrębną, niezależną od powierzchni własność. Odkrywcy ciała kopalnego daje rząd koncesję na eksploatację nawet na obcych gruntach, z warunkiem opłacania 1% na rzecz właściciela i prawem przymusowego wywłaszczenia danej miejscowości, jeżeliby roboty górnicze tego wymagały. Ponieważ cudzoziemcy rozpoczęli dużo prac górniczych, a z wywłaszczeniem gruntu nie śpieszyli się wcale, aby nie narazić się przedwcześnie na straty, właściciele zaś gruntów na niepotrzebne może niewygody, przeto wynikło pytanie: w jaki sposób postępować w przyszłości wobec tego, że w myśl ukazu z r. 1887-go cudzoziemcowi nie wolno nabywać ziemi, ani nawet dzierżawić. Z drugiej znowu strony, zabraniając przedsiębiorcy wchodzić w jakiekolwiek układy z właścicielem gruntu. pozbawiłoby go się tem samem wydanej mu już faktycznie koncesji na eksploatację kopalni.

Wobec tych sprzeczności, opracowano specjalne przepisy, które ogłoszono właśnie w formie ukazu.

Odtąd cudzoziemcy nie będą wprawdzie otrzymywali nowych przestrzeni do wydobywania ciał kopalnych, tym jednak, którzy posiadają już takie przestrzenie, służy i nadal prawo nietylko dzierżawienia i nabywania gruntów, leżących nad ich szachtami, ale i w razie potrzeby posuwania się dalej. Wszakże co do tego ostatniego punktu wymagane będzie pozwolenie zarządu górniczego.

Powyższe wyjaśnienie odpowiada w zupełności przewodniej myśli ukazu z d. 14-go marca 1887-go r., który miał na celu zapobieżenie niebezpiecznej pod względem politycznym i wojennym kolonizacji cudzoziemskiej na kresach zachodnich, ale z drugiej strony nie zamierzał bynajmniej pozbawiać cudzoziemców, t. j., mówiąc dokładniej, niemców, osiadłych po za obrębem miast, zdobytego już mienia.“

Mosk. wied. zamieściły list z Warszawy, w którym pomiędzy innemi piszą:

„W pogranicznych z Prusami gubernjach Królestwa Polskiego niedawno zaczęła kursować i uparcie powtarzać się pogłoska, jakoby całą naszą granicę objeżdżał następca Moltkego, jenerał Waldersee, oglądając szczegółowo łańcuch fortów pruskich i gromadząc na miejscu najważniejsze wiadomości o naszych twierdzach pogranicznych, dyslokacji wojsk, stanie dróg, a nawet o składzie ludności, liczbie kolonistów niemieckich i t. d. W odpowiedzi na uwagę, że objazd jakiegokolwiek inspektora wojskowego jest poprostu wypełnieniem jego obowiązku, nie grożącem w niczem pokojowi europejskiemu, osoby, rozpowszechniające ową pogłoskę, z jednej strony wskazują na szczególnie wysokie stanowisko jenerała Waldersee, z drugiej na tę okoliczność, iż objazd jego jest jakoby otoczony ścisłem *incognito*, które zostało zdemaskowane tylko dlatego, że jenerał musiał dłużej zatrzymać się w jednej miejscowości i sam został poznany. Do tej prawdopodobnie chyba legendy dodają jeszcze wiele dodatkowych okoliczności o formalnym najeździe naszych granic przez szpiegów niemieckich, przynoszących jenerałowi potrzebne wiadomości i t. d. Czy wszystko to jest wymysłem, czy też prawdą, trudno istotnie zrozumieć.“

Artysta-malarz, Karazin, którego pierwszy obraz, przedstawiający ocalenie Najjaśniejszych Państwa podczas katastrofy z d. 29-go października, nie uzyskał aprobaty, wykończył nowy obraz i ten, po przedstawieniu go p. ministrowi dworu, został zatwierdzony do reprodukcji.

Z ostatniej poczty.

Lwów 23-go stycznia. — Wschodnio-galicyjski centralny komitet wyborczy dla zbliżających się wyborów sejmowych ukonstytuował się, wybierając prezesem hr. Alfreda Potockiego, wiceprezesem księcia Adama Sapiehę.

Rzym 26-go stycznia. — Dzienniki tutejsze energicznie potępiają artykuł Lavisse'a w *Journal des Débats*, który dowodził, że ze wszystkich mocarstw jedne tylko Włochy dążą do wojny, ażeby się uwolnić od gniotących ciężarów. Prawdą jest — mówią *Opinione* i *Popolo Romano* — że Włochy zmuszone są politykę francuską do powiększenia swej siły zbrojnej; obawiają się one niespodziewanego napadu ze strony Francji.

Rzym 26-go stycznia. — Papież wystosował okólnik do zagranicznych biskupów, protestujący przeciw projektowanej przez rząd włoski ustawie, zaprowadzającej kontrolę państwową nad zarządem nabożnych fundacyj przez organa kościelne.

Rzym 25-go stycznia. — Ajencja Stefaniego donosi, że misja Asżinowa, wylądowawszy w zatoce Tadżura (a nie w Obuku, jak przewidywano) udała się przez Aussę do Abisynji. Terytorjum Tadżury, zamieszkałe przez negrów, znajduje się pod francuskim protektoratem.

Rzym 27-go stycznia. — Osiem politycznych stowarzyszeń ze sztandarami zgromadziło się dzisiaj po południu po za rogatkami Rzymu, koło Ponte Nomentano, celem święcenia rocznicy walk pod Dijon. W rzędzie widzów był także Ricciotti Garibaldi z żoną i dziećmi. Z balkonu oberży przemawiało wielu mówców. Wiceprezydent weteranów odczytał list mera z Dijon. Gdy komisarz policji jednemu z mówców chciał głos odebrać, wywiązała się zacięta bójka, w której czterech policjantów odniosło rany. Uczestnicy meetingu z krzykiem pociągnęli do Rzymu. Przy Porta Pia policja wezwała ich do cofnięcia się, odpowiedziano na to wezwanie strzałami z rewolwerów i kamieniami. Jeden z policjantów poniósł ciężką ranę od kamienia w oko, innych obito silnie drzewcami sztandarów i kijami. Wojsko wzbroniło tłumowi wejścia do miasta. Uwięziono szesnaście osób.

Dublin 25-go stycznia. — Zbiegły Wiljam O'Brien skazany został przez sąd w Carrik on Suir na miesiąc więzienia.

Bukareszt 25-go stycznia. — Izba deputowanych odrzuciła 103-ma głosami przeciw 56 projekt urządzenia wolnych portów w Gałaczu i Braile. Wskutek tego jedna część starokonserwatystów pod przewodnictwem Łazarza Katardżiu odłączyła się od rządu, druga została przy nim.

Bukareszt 26-go stycz. — Wskutek uchwały wczorajszej w sprawie wolnych portów w Braile i Gałaczu, prezes izby deputowanych, Łazarz Katardżiu i wiceprezes, Blahremberg, podali się do dymisji. W poniedziałek nastąpią nowe wybory. Prawdopodobnie wybrani zostaną Kantakuzeno i Marghiloman.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz przesłał berlińskim lożom wolnomularskim podziękowanie za życzenia noworoczne, w którem zapewnia je o dalszej opiece swojej i sympatjach.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nationalzeitung* notuje pogłoskę, jakoby numer *Kreuzzeitung*, mieszczący w sobie pamiętny artykuł „Pocztucie monarchiczne", został *a posteriori* przez prokuratorję skonfiskowany z powodu wrzekomej obrazy majestatu.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Nordd. allg. Ztg.* i *Post* doradzają rządowi francuskiemu heroiczne środki przeciw Boulangerowi, inaczej parlamentarna rzeczpospolita runie. Boulangerowi zaś doradzają, aby działał prędko, nie czekając wyborów.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Journal des débats* zapewnia, że na zgromadzeniu deputowanych radykalnych, odbytem ostatniej nocy, wiele głosów odzywało się za utworzeniem gabinetu akcji, który wydałby niezwłocznie rozkaz ścigania Boulangera i deputowanych, należących do jego obozu, za sprzysiężenie przeciw bezpieczeństwu państwa. Propozycję tę odrzucono i żadnej uchwały nie powzięto.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jako pierwszy wynik realny wyboru Boulangera uważać należy powzięcie przez rząd stanowczego zamiaru wskrzeszenia dawnego systemu wyborów do izby według okręgów (*arrondissements*).

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Floquet chce już na czwartkowem posiedzeniu izby wnieść ustawę o zniesieniu skrutynjum z list, o rozwiązaniu izby, o wyborach powszechnych w kwietniu i o położeniu tamy knowaniom plebiscytowym.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Carnot oświadczył: Nie ma żadnego powodu do zmiany rządu. Nawet wyborcy Boulangera proklamowali rzeczpospolitą. Sytuacja jest poważna, ale nie tragiczna. Gabinet obowiązany jest wytrwać na swojem stanowisku.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dotąd żadna grupa izby nie powzięła postanowień co do dalszej akcji. Posiedzenie wczorajsze izby było bardzo burzliwe. Lud zalega place publiczne, żywo giestykulując, nigdzie wszakże spokój nie został zakłócony. Giełda trzyma się mocno i czeka następstw.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Grupy prawicy i boulanżystów postanowiły nie brać żadnej inicjatywy i oczekiwać na akcję większości republikańskiej. Floquet projektował zebranie się całej lewicy dla powzięcia wspólnych uchwał, wszakże prezydenci grup lewicy nie zgodzili się na ten projekt.

Paryż 29 stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Temps* odradza rządowi użycie wszelkich środków wyjątkowych przeciw Boulangerowi. Werdykt ludności niepodległej potrzeba uszanować.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Temps* radzi bezzwłocznie przystąpić do obrad nad projektem wskrzeszenia wyborów według okręgów, następnie wziąć pod obrady budżet i nie przyśpieszać wyborów powszechnych, przypadających w październiku, czekając zaś owej chwili, rządzić mądrze i wrócić do polityki zachowawczej Thiersa, aby odzyskać zaufanie kraju.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba deputowanych przyjęła wczoraj ustawę o melioracji portów wojskowych, żądającą kredytu 42 miljonów na roboty w porcie Cherbourga. Rozprawy toczyły się pod silnem wrażeniem wyboru Boulangera. Zapewniają, że Boulanger przybędzie we czwartek do izby.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. Ajencji póln.*) — Krąży pogłoska, jakoby rząd zamierzał rozwiązać izbę deputowanych i rozpisać powszechne wybory na kwiecień, a to celem uchwalenia nowej ustawy wyborczej, która uniemożliwiałaby wszelkie plebiscyty. Niektórzy deputowani widzą potrzebę podjęcia najenergiczniejszych kroków przeciw Boulangerowi i w tym celu zalecają utworzenie gabinetu pod przewodnictwem jen. Campenona.

Londyn 29-go stycznia. — (*Tel. Aj. półn.*) — W piątek w Dar-es-Salaam stoczona została krwawa utarczka pomiędzy rokoszanami i marynarką niemiecką. Podobno zginęło wielu arabów, niemcy strat nie mają. Ludność arabska wzbrania się przyjąć okupu za jeńców i żąda, aby europejczykowie opuścili wybrzeża a jeńcy przyjęli wiarę muzułmańską.

Rozmowa z Boulangerem.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *France* ogłasza rozmowę jednego ze swoich redaktorów, mianą wczoraj z Boulangerem.

Boulanger stwierdził, że manifestacja wyborcza była wspaniała, zwłaszcza przez swój spokój i powagę. Francja żąda spokoju, pracy, porządku. Potępiamy tumulty, gardzimy potwarzami. Znajdziemy sposób pokojowego urzeczywistnienia naszego programu. Pragniemy podnieść ojczyznę moralnie i materjalnie.

Paryż proklamował rozwiązanie izby i rewizję konstytucji przez konstytuantę w warunkach spokoju i wolności.

Wybory powszechne odbyć należy przed wystawą; zagraniczy potrzeba przedstawić rząd, będący wyrazem woli ludu i konstytucję, odpowiednią potrzebom ojczyzny, nie bastarda z etykietą republikańską a urządzeniami monarchicznemi.

Paryż wybrał patrjotę i republikanina.

Berlin 29-go stycznia, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce 214 65 (wczoraj 215.25)
Ruble na dostawę 214 45 (wczoraj 215.—)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *„Jednej z moich wielbicielek.”* Jeszcze przed widzeniem się na Król. wiedziałem, że ś ty autorką listu otwartego. Obraziłaś się na wieczorku a następnie na maskaradzie—zupełnie niesłusznie. Chciałem przeprosić. Igrasz ze mną, czy nie przeceniasz swych sił? Jam silniejszy, choćby przeświadczeniem, żeś dla mnie niebezpieczną. Daj dowody, że się mną nie bawisz a wtedy ..—*Wal. K.* 364

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincję Prospekt na dzieła Kazimierza Wł. Wóycickiego.

ściele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-P... mieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostał... córka z zięciem zapraszają krewnych, przyj... wych.

† W dniu 30-ym stycznia r. b., to jest... **10-ej i pół** zrana w kościele św. A... torskiej, odbędzie się nabożeńs... ś. p. Eleonory z Orłowskich... stycznia r. b. we wsi Jez... pr...

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura guwernantek, nauczycieli i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 243

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Francuzka potrzebna na konwersację. Wiadomość: Szpitalna 5, mieszkania 20, od godziny 12-ej do 1-ej. 2069

Francuzka potrzebną jest do jednej dziewczynki. Hoża 21, m. 3. Zgłaszać się zrana do 12-ej lub po południu po 4-ej. 2027

Niemka z dyplomem, znająca język russki, udziela niemieckiego; może być za pokój. Oferty w kantorze Kurjera. „Wiedeń." 2104

Nauczycielka gry fortepianowej, z wyższym dyplomem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Nowy-Świat № 52, mieszk. 10, od 2-ej do 5-ej. 2081

Nauczycielka posiadająca wyższy patent rządowy, pragnie udzielać korepetycyj, lekcyj i języka francuzkiego. Hoża róg Kruczej № 22, mieszkania № 20, od 3—5 2029

Nauczycielka muzyki życzy udzielać lekcje za mieszkanie. Ulica Żurawia 29, mieszkania 23. 1824

Nauczycielka z francuzką konwersacją, muzyką poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: księgarnia p. Paprockiego, Nowy-Świat 41, dla Ireny. 1815

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji. Żurawia 26, m. 9. 1745

Potrzebny nauczyciel do udzielania lekcyj, korespondencji handlowej i prywatnej w języku polskim, 4 razy na tydzień, w godzinach wieczornych. Oferty z wyszczególnieniem honorarjąm proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Polak." 2064

Potrzebna jest nauczycielka młoda na wyjazd, z francuzką, niemiecką konwersacją, muzyką i rysunkami. Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. 251

Potrzebna panienka 14-letnia, do wspólnej nauki. Widok 13, m. 4. 2092

Potrzebna nauczycielka niemka, lekcja za obiady. Nowolipie № 6, m. 2. 2108

Russki nauczyciel, młody, lub student uniwersytetu russki, jest żądany. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 2065

Student wydziału matematycznego udziela lekcyj matematyki na godziny. Wiadomość Chmielna № 34, mieszk. 18, od 3-ej do 5-ej po południu. 1946

Student russki, filolog, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat d. 4, mieszkania 1. 1631

Za korepetycję pokoik na mieszkanie. Oferty do kantoru tegoż pisma składać pod B. Z. 62. 1783

Posady i prace.

Agronom z chlubnemi świadectwami poszukuje posady zarządzającego w większym majątku. Oferty Kurjer Warszawski „Agronom S. E." 1788

Chłopców potrzeba do fabryki. Królewska № 20, stróż wskaże. 2031

Człowiek w sile wieku, posiadający język polski i ruski, specjalny rolnik i leśnik, mogący w razie potrzeby złożyć odpowiednią kaucję, poszukuje zarządu większym majątkiem ziemskim lub lasami, a także przyjąłby posadę kasjera lub inkasenta przy zakładach przemysłowo-fabrycznych. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. A. B. M. Smoczarski. 2033

Do zarządu pracownią damskiej krawieczyzny w m. Łodzi potrzebna jest starsza panna. Wiadomość plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 4. 1784

Do pracowni sukien Jadwigi Ignatowicz. Widok 13, potrzebne są panny do staników kompletnie uzdolnione. 268

Francuzka bona potrzebna na wyjazd zaraz, wiek średni żądany. Ślizka 6. lokalu 9, front, 2-e piętro, o 10 rano, 4 po poł. 2058

Izraelitka mówiąca czysto i poprawnie po polsku, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dzieci. Elektoralna № 19, mieszkania 9. 2049

Lekarz kilkanaście lat praktykujący, życzy osiąść w małem mieście. Pożądana stała pensja. Ofertę prosi przesłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26 „Lekarzowi". 225

Młodzieniec z 4-klasowem wykształceniem gimnazjalnem, piszący kaligraficznie, poszukuje zajęcia. Oferty kantor Kurjera War. pod „Zajęcie". 2056

Młoda niemka mówiąca po polsku, szuka miejsca do zarządu domem lub do dzieci. Obowiązki te pełniła. Oferty proszę składać pod lit. X. X. 2084

Nadleśny z wyższem wykształceniom i dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. K. F. C. 1611

Osoba w średnim wieku, znająca krawieczyznę i język niemiecki, szuka odpowiedniego miejsca. Krolewska № 5, m. 15. 2040

Osoba inteligentna. pesiadająca muzykę, języki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Oferty w Kurjerze dla Haliny. 1884

Osoba znająca doskonale pranie, prasowanie, szycie i gospodarstwo, poszukuje miejsca. Ulica Dzika № 73, u Malinowskiej. 2093

Osoba średniego wieku, łagodnego charakteru, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca do pojedynczego człowieka lub wdowca, zaopiekować się dziećmi. Adresy przyjmuje kiosk Krakowskie-Przedmieście, przy kościele po-Karmelickim. 258

Ogrodnik zdolny, kawaler, potrzebny, ulica Piekarska № 22, w sklepie. 1776

Ogrodnik w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, z dobremi świadectwami z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. T. 1874

Potrzebny gorzelany na aparat Pistorjusza do majątku Cydzyn pod Łomżą, zaraz. Osobiste przedstawienia pożądane. 1863

Poszukuje się osoby uzdolnionej w kroju i szyciu bielizny jako wspólniczki do założenia pracowni. Ulica Świętojańska № 5, mieszkania 10. 1964

Panna podręczna zaraz potrzebna. — Ulica Twarda № 21. 254

Potrzebna jest zupełnie uzdolniona panna do szycia gorsetów na dobrych warunkach, do fabryki gorsetów „Au bon marche". Miodowa № 6 231

Poszukuję parogodzinnego zajęcia do dzieci lub czytania. Wspólna 2, stróż wskaże, zastanie od 12 do 2. 2078

Potrzebną jest zaraz panna zdatna do szycia bielizny i do krawiecczyzny. — Wiadomość przy ulicy Granicznej № 15, m. 2. 2074

Potrzebny maszynista do Suwalskiej drukarni gub., posiadającej dwie maszyny, uzdolniony, trzeźwy i z dobremi świadectwami. Pensja miesięczna rs. 35. Za nocne roboty płaca oddzielna. Oferty adresować: Suwałki, redaktorow2 Dziennika Gubernjalnego. 2048

Potrzebny wyraźnie, szybko piszący na dni kilka do adresowania. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod lit. E. J. E. 2039

Panny potrzebne do staników, spódnic i do nauki do magazynu Wiedeńskiego. Niecała № 3. 2110

Potrzebna jest zdolna maszynistka do maszyny pończoszniczej. Marjańska № 9, mieszkania 11. 2025

Polak, władający językami ruskim, niemieckim, angielskim, poszukuje zajęcia. Pracował przy fabryce maszyn i w biurze technicznem, wyjechałby do Cesarstwa. Oferty pod lit. O. L. przyjmują pp. Rajchman i Frendler, Warszawa, Senatorska 26. 249

Panna do bielizny damskiej, szyjąca na maszynie Weler Wilsona potrzebna zaraz. — Oboźna 9, m. 2. 2080

Potrzebna młodsza z językiem niemieckim Leszno № 33, m. 26. 260

Rolnik z poważnemi rekomendacjami, który w jednej okolicy zarządzał majątkami przez lat 20. poszukuje od 1 lipca r. b. posady rządcy na tantjemę. Oferty pod W. J. uprasza adresować do biura ogłoszeń Senatorska 26, w Warszawie. 201

Rządca dóbr, agronom wykształcony, który zarządzał dotąd większemi majątkami, poszukuje miejsca zarządzającego dużym majątkiem w Cesarstwie lub Królestwie. Łaskawe oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod G. W. 268

Specjalna kawiarka lub mężczyzna potrzebny do cukierni. Zgoda 2—9. 2035

Skład maszyn do szycia poszukuje zdolnych agentów w mieście i na prowincji. Oferty proszę złożyć poste-restante lit. A. S. 100. 1927

Uczeń potrzebny do cukierni, lat 15, dobrego prowadzenia. Elektoralna 10. 241

Uczeń potrzebny jest do handlu win Pawła Wiśniewskiego. Ulica Zapiecek № 1, w wieku od 14—16 lat. 2075

Uczeń lat 15 mający, potrzebny jest do zakładu brązowniczo-cyzelerskiego. Żądane jest małe wynagrodzenie za pierwszy rok nauki, pierwszeństwo mają z prowincji. Nowolipie № 8 nowy. 2038

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Marszałkowska 117. 2085

Wykształcony Agronom (leśnik) z długoletnią praktyką, człowiek pojedyńczy, poszukuje administracji dóbr w Królestwie lub Cesarstwie. Łaskawe oferty pod lit. L. K., uprasza się adresować do pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26. 192

Zaraz potrzebną jest osoba, wdowa, inteligentna, z średniem wykształceniem, ewangeliczka, lat około 40, znająca się na gospodarstwie i szyciu domowem. Pensja rs. 3 miesięcznie i całkowite utrzymanie. Bliższa wiadomość Tamka 17, m. 5. 1986

Zaraz potrzebne są panny do prasowania bielizny męzkiej. Próżna № 7 i ulica Bracka № 18. 2097

Zaraz! potrzebną jest maszynistka do bielizny na maszynie Whelera Wilsona. Ulica Twarda № 36 nowy, m. № 16. 2060

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5. Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 1746

Bardzo tanio sprzedaję maszynę do szycia nożną, tuzin koszul webowych, tuzin pończoch, figury porcelanowe, wazon antyk, faskę marmurową, wachlarz, lampy stołowe. Solna № 12, m. 4. 1560

Bardzo tanio szeslong. Ulica Długa № 19, u tapicera. 1025

Biurko, garnitur, szafy, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 1979

Całe urządzeuie sklepiku jest do sprzedania i znaki. Domu № 20, m. 18, ulica Gołębia. 1674

Do sprzedania: dywan kościelny, piękny, biurko machoniowe, stolik okrągły z marmurowym blatem (antyk), szuba niedźwiadkowa, palto baranami podbite, imbryk frażetowski duży, kryształy do sera i bakalji, szkatułka do herbaty i inne drobne rzeczy. Żurawia № 28, m. 11, od 12—2 i od 4½ do 6. 2100

Do sprzedania kasa ogniotrwała, lodownia pokojowa, 6 krzesełek złoconych i różne obrazy. Wiadomość u stróża. Ulica Chmielna № 27. 1972

Dog suka czystej rasy duńskiej, szczenięta odchowane sprzedaje się. Krakowskie-Przedmieście № 1, u stróża. 2050

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj meblowych „najlepiej kupować" głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Do sprzedania zabawki z powodu niemożności trzymania składu w bramie, oraz szafka i półki sklepowe. Senatorska № 10, mieszkania 41. 1969

Do sprzedania uprzęż russka na jednego konia i wózek dziecinny. Krakowskie-Przedmieście № 11. Bratezykow. 1947

Do sprzedania z powodu wyjazdu futro (Bisamrückenpelz), materac francuzki i kołdra. Widzieć można takowe u szwajcara hotelu Drezdeńskiego przy ulicy Długiej. 1939

Fortepian 7 oktaw, w dobrym stanie za rs. 170. Długa 25, lombard. 1966

Futro szopy podróżne sprzedaję za rs. 50. — Widok 14, m. 12. 1668

Fortepiany i pianina różnego systemu, z mechanikami, przyjmuje do reperacji. Nowy-Świat 54. Janiszewski. 1702

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reperacja, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 82

Fortepian Budynowicza rs. 210. Twarda № 36, m. 11. 2102

Fortepian dobry, tanio. Leszno 27, mieszkania 21, w prawej oficynie. 1888

Fortepian czarny najnowszej konstrukcji o 7-iu oktawach, do sprzedania za przystępną cenę. Długa № 25, lombard. 2[illegible]6

Garnitur piękny machoniowy, para łóżek orzechowych amatorskich, także szafa. Nowogrodzka № 31, m. 17. 1[illegible]8

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u Bohtego. Nowy-Świat 34. 2

Kasa żelazna używana potrzebna. Oferty z ceną proszę Rajchman Frendler, Senatorska № 26, pod wyrazem „Kasa". 271

Koniczynę kupujemy po najwyższych cenach. L. Mierosławski. Ulica Elektoralna № 5. 2105

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Kredens dębowy duży, kosztował rs. 300 oddany w komis magazynowi Tarnowskiego, sprzedaje się za rs. 150. Złota 9. 1021

Kilka sukien wieczorowych, strojnych, wełnianych i szlafroczków do sprzedania. Oglądać od 1 do 4. Krucza 34, stróż wskaże. 1953

Karnawał! Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1699

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble bardzo tanio garnitu i inne meble sa..., szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św Aleksandra, stróż wskaże. 389

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 1996

Meble: garnitur czarny, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18. 1902

Meble nowe rozmaite trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 9. 2067

Meble urzędowej roboty, otomana bardzo gustowna, dwa krzesła odpowiednie takowej, szeslong i sofa są do sprzedania za bezcen. Bracka № 13, stróż wskaże. 2098

Maszyny krawieckie dwie za rs. 30, w lombardzie, Długa 25, od 10—4. 1771

Meble, szafy dębowe, łóżka orzechowe tanio. Aleja Jerozolimska № 76, m. 14. 1793

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 1989

Meble używane, bory do gimnastyki. Żurawia № 1, m. 6. 1789

Nuty używane po 5 kop. arkusz, na dwie i cztery ręce, duety i tercety na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, tańce, śpiewy, szkoły, partytury oper. Grzybowska 27, m. 14. 2030

Najtańsze i najpiękniejsze kwiaty u Wandy Siwińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 61, wprost resursy Obywatelskiej. 1994

Nadszedł transport świeżego masła i jaj ze wsi. Jasna № 2, w sklepie. 2087

Nadszedł świeży transport raków pskowskich. Ulica Krochmalna № 16. Kuczyńska. 1942

Orzech kaukazki suchy od rs. 1 za pud sprzedaje skład fornierów. Grzybowska 9. 1331

Powidła owocowe. Ulica Hoża № 32, mieszkania 19. 2037

Pianino czarne zupełnie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 2063

Para mopsów półrocznych do sprzedania. — Wiadomość u stróża. Nowy-Świat 18. 2071

Para klaczy pięknych powozowych, maści gniadej, z dużemi chodami, są do sprzedania. Wiadomość ulica Warecka № 8, stangret Władysław. 2109

Po rs. 5.90 amerykańskie zegarki „Waterbury". Ulica Hr. Berga № 11. 2003

Pasy z sierci wielbłądziej dwa razy trwalsze od skóry, poleca biuro chemiczno-techniczne W. Rupniewski. Aleje Jerozolimskie № 80. 1433

Rymarska № 8, w dziedzińcu po prawej ręce, na 1-em piętrze, do sprzedania tokarnia. 2004

Suknia crême z koronką i dżetem, świeża, do sprzedania za rs. 20. Wiadomość Pańska № 16, m. 1, od 4 do 6. 2095

Sery, masło i inne produkta wiejskie kupujemy po najwyższych cenach. Elektoralna 5, mieszkania 7. 2106

Sofka, stół dębowy duży, stół machoniowy, bibljoteczka jesionowa, fotel, biurko, stolik do kart. Hoża 21, m. 4. 1859

Ważne dla pp. cukierników! Rozmaite platery i maszyna parowa do kawy, do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska № 149, mieszkania 1. 1907

Worki nowe i stare najtaniej L. Mierosławski. Elektoralna 5. 2107

Wędlina po 25—30 kop. Ulica Hoża № 64, mieszkania 3. 2059

Wiadomość dla pp. ogrodników. Jest do sprzedania 30 okien inspektowych oszklonych, mało używanych. Wiadomość w handlu win Józefa Baurskiego. Chłodna № 26. 1974

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje z gwarancją R. Straus. — Ulica Marszałkowska № 138. 1147

30 kop. rękawiczki balowe różne, wyprzedaż ulica Srebrna 4, w kantorze. 2042

30 rs. jest do sprzedania garnitur mebli. — Wiadomość ulica Nowolipki № 32, mieszkania 14. 2099

Interesa handl. i majątk.

Bogatych ludzi i filantropów, podupadły i ogółowi zasłużony rolnik prosi o pożyczkę tysiąca z górą rubli na czystą hypotekę ziemską w Warszawie znajdującą się majątku wzorowo zagospodarowanego przy stacji Mrozy.— Relacja przedmiotu złożona w kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. F. K. 259

Dom wartości 160 tysięcy rubli, położony przy ulicy pryncypalnej w środku miasta, w punkcie handlowym, do sprzedania lub zamiany na mniejszy z dopłatą, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera W. pod lit. A. O. 100 Dom. 1930

Do sprzedania na dogodnych warunkach dom drewniany z ogrodem, ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych 14,962½ na ulicy Młynarskiej № 3106X. Wiadomość u notarjusza Lilpopa w gmachu sądu okręgowego. 1646

Dwa składy węgla do sprzedania w najpryncypalniejszych punktach miasta. Wiadomość w składzie Nowy-Świat 47. 1362

Dom parterowy (pałacyk) o siedmiu pokojach z wygodami, pięć suteren, pięć piwnic, stajnia, wozownia, ogródek owocowy, plac do zabudowania frontu 42 łokcie, do sprzedania. Wiadomość Hoża № 70. 1625

Do sprzedania sklep korzenno-mydlarski. Nowolipie 75. 2045

Do sprzedania sklep spożywczy z flaczarnią, cena 200 rs. Solec № 107, blizko Tamki. 2047

Do sprzedania kawiarnia. Ulica Szpitalna № 4. 2032

Fabrykant poszukuje wspólnika do intratnego interesu z kapitałem od 6 do 10,000 rs. Adresy uprasza się składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26, pod K. M. 1,000. 262

Fabrykant poszukuje pożyczki od 600 do 1,000 rs. za pewną gwarancją. Pośrednictwo wyłącza się. Adresy pod A. Ż. 500 do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, uprasza przesyłać. 261

Handel kolonjalno-spożywczy, dystrybucja, w najruchliwszym punkcie, do sprzedania, obrót roczny 13.000 rs. Krucza № 49. 1841

Kawiarnia z mieszkaniem, komorne 15 rs. miesięcznie, w dobrym punkcie, do odstąpienia tanio. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska № 26. 236

Kamienica z dochodem netto rs. 1,500 do zamiany, bez pośrednictwa, na folwark tylko pszenny włók 8—12, obciążony tylko Tow. Kred. Ziem. blizko kolei Dąbrowskiej lub Nadwiślańskiej. Dokładne opisy przyjmuje Gregorowicz, Bednarska 9, m. 9, od godziny 5-ej do 7 wieczorem. Oferty stróż tegoż domu. 2028

Kapitały 15,000, 10,000 rs. i inne na domy, procent mały. Rymarska 14, na 2-em piętrze od frontu, do 10 rano i od 1—5. 2082

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia zaraz, niedrogo. Róg Bielańskiej i Tłomackiego, skład wódek. 267

Magle w dobrym stanie w rogowem miejscu do sprzedania. Nowolipki 55. 2044

Osoba znająca gruntownie bardzo korzystną fabrykację (izraelitka) poszukuje wspólniczki inteligentnej z kapitałem 1,500—2,000 rs. Adresy pod „Or" do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 264

Potrzebny wspólnik z kapitałem 6 tysięcy rubli, z udziałem czynnym, do założenia fabryki, zbyt towaru na miejscu. Oferty kantor Kurjera pod „Wspólnik". 2031

Poszukiwanem jest kupno apteki na prowincji, z obrotem 3,000—5,000 rocznie. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod „3,000 do 5,000". 269

Rubli 5,000 do wypożyczenia na 1 № hypoteki domu w Warszawie lub zaraz po Towarzystwie. Krakowskie-Przedmieście 30, mierskania 14, od 4—6 po południu. 1779

Rubli 3,000 po towarzystwie wypożyczam.— Wspólna 32, m. 1. 1944

Rubli 10,000, 9,000, 5,000 i inne do wypożyczenia na domy. Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, od godziny 3—5. 1830

Rubli 5,000 kapitału, buchalter z wieloletnią praktyką, energiczny, posiadający języki, poszukuje zajęcia, współki interesu. Oferty uprasza pod lit. F. A. M. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 270

Rubli 8,000 jest do umieszczenia na hypotekę domu. Wiadomość biuro korespondencyjne Nowosenatorska 7. 1958

Rubli 9,000 zabezpieczonych na hypotece dóbr wiejskich, do odstąpienia ze stratą. Oferty: kantor Kurjera A. F. P. 214

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny jest do sprzedania. Ulica Chmielna № 37. 1799

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 2061

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z bardzo ładnym lokalem, może służyć na sklep korzenny. Złota № 32. 189

Sklep wiktuałów do sprzedania. — Ulica Widok № 9. 1887

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 17. 2046

Skład herbaty i towarów kolonjalnych jest do sprzedania zaraz w ruchliwym punkcie. Wiadomość na miejscu. Bracka 5. 2043

Sklep mydlarski hurtowo-detaliczny, z wyrobioną stałą klijentelą, z powodu wyjazdu do sprzedania za 4,500 rs. Oferty Kurjer Warsz. A. S. 2041

Sklep wiktuałów do sprzedania, ulica Freta. Wiadomość na Przyrynku № 15, w sklepie. 2036

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pawia № 90. 2076

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia magazyn mód z całem urządzeniem. Ulica Długa № 2, pod literami M. J. 2055

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia 6 pokojów z wygodami, 1-e piętro. Ulica Wilcza № 28. 1934

Do wynajęcia pokój umeblowany, frontowy, osobne wejście, wszelkie wygody. Szpitalna № 1, m. 2. 1976

Do wynajęcia od 1 kwietnia lub lipca r. b. sklep duży, narożny, z pakamerami, tudzież mieszkanie z pięciu pokojów, w miejscowości handlowej. Wiadomość w składzie bielizny Teofili Fuks, przy ul. Senatorskiej № 26. 2034

Do wynajęcia zaraz salon elegancko umeblowany, sypialnia, przedpokój, z opałem, samowarem, usługą, 1-e piętro. Złota 31, mieszkania 15. 2086

Dwie i trzy piwnice do wynajęcia od 1 kwietnia. Senatorska 32. 265

Do wynajęcia zaraz pokój i kuchnia, na parterze. Piękna 49. 1904

Leszno № 18. Sklep zaraz jest do wynajęcia. 1790

Lokale do wynajęcia od 1 kwietnia, jeden pokój z przedpokojem, zaraz, za 9, rs. miesięcznie. Złota 2. 2051

Magazyn na skład towarów, zaraz do wynajęcia. Wielka 45. 1239

Na Mazowieckiej № 16, wprost Erywańskiej jest do wynajęcia od św. Jana r. b. na interes, biuro i t. p. duży sklep, (zajęty obecnie przez skł. dywanów), złączącym się obszernym lokalem, z wszelkiemi dogodnościami, za rubli 1,600. Stosownie do potrzeby—lokal może być zmniejszony i podzielony. Wiadomość na miejscu w biurze wł. domu. 159

Porządnie umeblowanego pokoju w okolicy Chłodnej, Elektoralnej poszukuję zaraz do wynajęcia. Oferty pod lit. W. J. w kantorze Kurjera. 2083

Pokój z oddzielnym wchodem, może być na kantor. Ulica Senatorska № 10, mieszkania 36. 2053

Pokój, przedpokój, umeblowane, z usługą, samowarem. Niecała 12, m. 4. 2066

Pokój widny, ciepły, suchy, osobne wejście, parter, do wynajęcia z początkiem lutego. Daniłowiczowska 10, pracownia sukien. 2072

Pokój do wynajęcia, z meblami, usługą. Ul. Wspólna № 2, mieszkania 6. 2090

Potrzebne dwa pokoje umeblowane, od słońca, zaraz. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. Ł. 2054

Poszukuje się od 1 kwietnia r. b. lokalu parterowego, w (okolicach placu Wareckiego, lub w przyległych ulicach), składającego się z suchych, widnych i ciepłych 2-ch obszernych, 2-ch średnich pokojów i przedpokojem, lub też 5-u do 6-u pokojów średnich z przedpokojem. Oferty proszę składać na ul. Smolną № 21, mieszkania 5. 1980

Poszukuje się od przyszłego lipca na Miodowej, Długiej, Bielańskiej lub tej miejscowości mieszkanie familijne, z siedmiu pokojów, z kuchnią i wygodami. Oferty z odręcznym planikiem i ceną wysłać pocztą Uniejów Kaliski, „dla Awicza" poste-restante. 1925

Pomieszczenie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem. Pianino w miejscu. Ul. Wilcza 6—8. 1706

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 8

Sklep duży, z wielką szybą wystawową, pięknąą ażurową żaluzją, przyległym pokojem, oraz składem w podwórzu, jest zaraz do wynajęcia, Nowo-Senatorska 4. Wiadomość na miejscu, lub biuro techn. Miodowa 15. 229

Sklep z pakamerą i pokojem do wynajęcia od 1 kwietnia, Senatorska 32; tamże obszerny pokój, na pierwszem piętrze, z miejscowemi szafami, osobnem wejściem, zdatne na kantor lub skład. 253

Zaraz do wynajęcia pokój duży, umeblowany. Smolna 15. 2077

Zaraz do wynajęcia umeblowanych osiem pokojów. Królewska 20. 1801

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, pierwsze piętro, mieszkania 3. 1658

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 2073

Akuszerka Sliwowska przyjmuje osoby spodziewające słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się. Wspólna № 26, mieszkania 18. 1914

Artystycznie upięte kostiumy, domina, okrywki, suknie balowe, wynajmuje magazyn Michaliny, Miodowa 8. 112

Bizuterja srebrna, złota i brylantowa, Miodowa № 1. G. Radke i A. Żelisławski. Największy wybór. Ceny najprzystępniejsze. 171

Bardzo tanio, elegancko wykończa się suknie balowe. Warecka 9—18. 1832

Dokładna nauka pończosznictwa; sprzedaję maszyny używane. „Wanda." Marszałkowska 129, oficyna. 2089

Egzercytowanie się na fortepianie. Marszałkowska 141, mieszkania 25. 2091

Jest do wypuszczenia nawóz w każdym czasie. Wiadomość u rządcy Kielmanna w Mokotowie № 11. 2052

Karety, sanki wynajmuję, tanio, na śluby, spacery, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 25126

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość: ulica Komitetowa № 3. Roch Amroziak. 2096

Mamka bez długu, ze świeżym pokarmem. Marjensztadt № 20, m. 2. 2062

Mechanik reparuje maszyny do szycia wszystkich systemów i jest maszyna Singera do sprzedania. Dzielna № 63. 2101

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. Dom W. Kaszowskich. 1618

Poszukuje młoda mężatka dziecka do wykarmienia, po swoim dopiero zmarłym dziecku. Chłodna 55, m. 26. 2068

Przyjmuję zamówienia na wieczory tańcujące. Wielka № 45, w fabryce fortepianów. 1753

Suknie gotowe z kortu lub wełny od 12 rs., robota bardzo staranna, przyjmuje z powierzonych materjałów. Pozostawiono sprzedać 2 suknie ciężkie materjalne, na szczupłą i niziki wzrost, kolor pawi-frez, cena 30—45 rs. Plac św. Aleksandra № 14, 1-e piętro, front. 2079

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

Zginął piesek małej rasy, ze sierścią długą, biały, z czarnemi łatkami, o godzinie 11-ej wieczorem 27 b. m. Proszę odprowadzić za nagrodą 3 ruble. Długa 11, m. 23. 2057

Za № 3098 kwit z lombardu przy ulicy Nizkiej zaginął. 2026

Znane z trwałości pończochy od kop. 55, skarpetki, staniki, trykotowe, nadrabianie k. 30. Marszałkowska 129, oficyna. 2088

26 stycznia zginęła suka, ponter, szczenie maści brązowej, z białą piersią—na szyi miała pasek z marką; wabi się „Vesta," uprasza się odprowadzić za nagrodą na ulicę Hortensja № 7, mieszkania № 3. 2024

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Января 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).